GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Nro. 81. | 20. Lipca 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Celem ustalenia biblioteki pedagogiczney przy Lwowskiey główney szkole wzorowey, uczyniono chwalebna ofertę przez Dyrektora tegoż instytutu Ferdynanda Kramer i nauczyciela czwartey klassy Karola Uhle i w tym celu dano bezpłatnie z ich zapasu książek, przez pierwszego 64, a drugiego 51, razem 115 tomów. Rząd kraiowy uznał za rzecz godną, aby tę na względy zasługuiącą czynność do publiczney podać wiadomości.

— *Z Wiédnia d. 6. Lipca.* —

Podług wiadomości z Como ziechali tamże NN. Cesartwo w d. 27. z. m. przed 10tą godziną z rana w pożądanem zdrowiu, przyięci z nayw iększą radością. Godziną poźniey przybył także Arcy-Xiążę Franciszek Karol ze swoią dostoyną Małżonką Arcy-Xiężną Zofiią, tudzież Xiężna Parmy z Belłago do Como, gdzie niebem przed przybyciem NN. Cesarstwa stanął był Arcy-Xiążę Wice-Król ze swoią Małżonką. Wieczorem oświecono całe miasto i wszystkie w porcie stoiące okręty, iakoteż w około położone domy wieyskie i wzgórza.

Podług wiadomości z Pawii z d. 28. Czerwca panuie tam naywiększa spokoyność i od wypadku w d. 25. wieczorem nie była naruszoną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Codzienna z d. 27. Czerwca zawiera następuiący artykuł: »Gazety Londyńskie donosiły niedawno, że Angielski Jeneralny Konzul w Buenos-Ayres, P. Parysh, mocno się wstawiał u Dr. Francia, Dyktatora Paraguayskiego, o uwolnienie zatrzymanych tamże Anglików, i dodały, że wspomniony Konzul upomniał się także o puszczenie na wolność Francuzkiego badacza natury, P. Bonpland; byłego współpodróżnika sławnego Alexandra Humboldta. Wątpią iednak, by Francia temu żądaniu uczynił zadosyć. Twierdzono, że Dr. Francia z obawy zmnieyszenia się handlu herbatą, iaki prowadzi Paraguay, kazał przytrzymać Bonplanda, który na brzegach Parana wiele roślin teyże zasadził. Wiadomość ta iest błędna, ponieważ Paraguay nie wydaie herbaty, lecz tylko roślinę maiącą nazwisko kraiu, z którey w Buenos-Ayres, w Peru i Chili robią napoy bardzo używany i lubiony. Napóy ten zowie się *Maté*, a szczególny ten błąd pochodzi zapewne z podobieństwa w wysłowieniu. Lecz niech iak chce będzie, Bonpland, który się wewnątrz Paraguay zapuścił nie może powrócić. Tak chce Francia; a Rzeczpospolita Buenos-Ayreska, wraz z wszystkiemi Rzeczpospolitami przez Angliią uznanemi, napróżnoby uczynić chciała związek, aby Dr. Francią od iego odwieść postanowienia. Mamy przed sobą wyszłe przed kilkoma miesiącami pismo pod tytułem: »Rzeczpospolita Buenos-Ayreska, iak iest teraz«*) w którem między innemi iest następuiąca o Francii wiadomość: »Francia iest rodem Porteńczyk, tak nazywaią Hiszpanie z za-atlanckiey półkuli ziemskiey wszystkich, którzy do Buenos-Ayres należą. Po ukończeniu nauk w Uniwersytecie w Kordowie, został Doktorem prawa, od czego pochodzi iego imię Dr. Francia; atoli nie iest ón lekarzem, iak mylnie twierdzono. Poźniey udał się do Paraguay, gdzie nieiaki czas żył z handlu tabaki i ziół, poczem przedsięwziął podróż po całey Hiszpańskiey Ameryce, zwiedził Brazyliią, Peru i Chili, powrócił do Buenos-Ayres i nakoniec osiadł w Assomption, Stolicy Paraguayskiey. Jakiemi środkami doszedł naywyższey Władzy, nie wiadomo, tylko tyle wiemy, że, gdy Władzę tę dla siebie zapewnił, w mieyscu dotychczasowego tytułu: Wyższego Wielkorządcy, zaprowadził tytuł Dyktatora, że lud ten tytuł za dobry uznał, a w nieiakim potem czasie dodał ieszcze: nieustaiący. Francia okazał się niebawem, iakim go dzisiay widziemy; Paraguay zamknął zupełnie i zakazał pod karą śmierci wychodzić z kraiu. Zaprowadził woysko regularne, które dobrze iest płacone i utrzymywane; wszyscy żołnierze są do niego przychylni; składy iego na lat dziesięć zaopatrzone: możnaby mniemać, że człowiek ten zamierza wielkie plany. Francia ma lat 50, atoli zaledwie na 40 wygląda, życie iego surowe, mało iada, mniey ieszcze sypia, nigdy w nic nie gra, i nie bawi się z kobietami. Rzeczpospolity Buenos-Ayreskiey poprzysiągł ón nienawiść i oświadczył pewnego czasu, iż dopóty

*) *La Republique de Buenos-Ayres telle, qu'elle est aujourdhui.*

nie będzie swoim losem zadowolony, póki ta Rzeczpospolita iego ustawom nie ulegnie. Brazylianie są iedyni iego sąsiedzi, o których dobrze mówi.« — Autor powyższéy wiadomości sądzi, że Francia będzie ieszcze grał znaczną rolę w nowym świecie.«

Hiszpaniia.

Według wiadomości z Madrytu z d. 21. z. m., rodzina Królewska bawiła ciągle w Aranjuez, ciesząc się zupełnem zdrowiem.

Dla przyśpieszenia toku spraw zezwolił Król, aby Minister Woyny, Don Louis de Salazar rozporządzenia, listy urzędowe i paszporty do Hiszpanii i Indyiów, wyiąwszy patenta i dokumenta, które Król podpisuie, a Minister poświadcza, krótko imieniem: »Salazar« oznaczał.

Podług urzędowego artykułu, zamieszanie zaszłe w Madrycie d. 16. Czerwca pochodziło ztąd, że tambory Król. ochotników i kilku żołnierzy z gwardyi dnia poprzedzaiącego wieczorem, zebrani na ucztę, iedli głowy baranie, potrawę w téy porze szkodliwą, i z tego zachorowali. Pospólstwo miało ie za zatrute i chciało się pomścić na sprawcach mniemanego otrucia (na *Negros*). Rozstropne postępowanie Władz utrzymało spokoyność i dalszym skutkom zapobiegło.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Król dał Xięciu Wellingtonowi te same ozdoby orderu podwiązki z brylantami, które niegdy Xiążę Marlborough otrzymał od Królowey Anny.

Mówią, że Król odroczy osobiście Parlament nie w d. 2. lecz d. 8. Lipca.

Od roku 1801 wydał Parlament Angielski 6,829 aktów Parlamentowych, z których 3,274 było ogólnych. Akta względem publicznych budowli, iak to: kanałów, mostów i t. p. skoro się tyczą towarzystw prywatnych, uważane są iako bile prywatne.

Z doniesień urzędników Policyi Dublinskiéy okazuie się, iż w ostatnich miesiącach popełniono 60 do 70 gwałtów publicznie na ulicy. W doniesieniach ze Szkocyi, wystawiaią straszny obraz środków przedsiębranych, aby robotników w kopalniach węgli i przędzalniach bawełny zniewolono przystąpić do bractwa czeladzi warsztatowéy, do czego używaią gróźb, gwałtów, a nawet życie chcą odebrać.

Pułkownik Hamilton, przybył w d. 28. z. m. do urzędu Spraw Zagranicznych z ratyfikacyią traktatu handlowego zawartego między W. Brytaniią i Kolumbiią. W kilka godzin odprawiono Radę gabinetową.

Poseł Ziednoczonych Stanów, P. Rufus King, przybył do Liverpoolu.

Sąd Marlborough-Street-Ofice wskazał w tych dniach pewną osobę na 40 szylin. i koszta sprawy, ponieważ bił klacz należącą do Lorda Fitzroy-Sommerseta.

Marszałek Macdonald ziechał do Edymburga w towarzystwie Hrabiego Conessen.

Ze Szkocyi dochodzą smutne wiadomości względem powiększaiącego się wychodztwa, ponieważ tameczni wielkich gruntów posiadacze, którzy grunta swoie uprawne włościanom wydzierżawiali, takowe zamieniaią teraz na pastwiska dla owiec, co onym ze względu podniesienia ceny wełny większe zapewnia dochody.

Francyia.

W d. 29. Czerwca przyiął Król i rodzina Królewska Xięcia Salerno na szczególném posłuchaniu.

Jéy Królewicowska Mość *Madame*, Xiężna Berry, wyiechała w d. 28. z. m. na przeciwko Xięcia Salerno, swego Wuja, który o gódzinie 3ciéy z południa przybył do Neuilly. Xiążę mieszkać będzie na przemianę w Palais-Royal i w Neuilly.

Monitor zawiéra rozporządzenie Królewskie do organizacyi urzędników dla administracyi żywnosci woyska.

Król innėm rozporządzeniem swoiém przeznacza Jenerałom Porucznikom: Hrabiemu Corbineau i Vandamme pensyią, każdemu po 5 do 6000 franków.

W. d. 1. Lipca odprawił Król przegląd kompanii gwardyi Croi-Soire, poczém pracował z Hrabią Villelem i Larochefoucault.

Król odebrał adres z powinszowaniem do Koronacyi od 3000 osób wszystkich Stanów, z téy części Angielskiego Hrabstwa Bukinghamshire, gdzie podczas swoiego pobytu w Anglii mieszkał.

W d. 27. Czer: dał Minister Morski świetny bal na uroczystość Koronacyi, na którym była także Xiężna Berry. Bandery wszystkich Mocarstw morskich powiewały na pałacu Ministra.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 7. Lipca zawiera:

Wiadomości z Grecyi.

Następuiące doniesienia, iakich Gazeta Hydryocka (Przyiaciel Ustaw) w Numerach 112 do 116 z d. 9. do 23. Maia (n. st.) niedawno przez nas odebranych, względem zdarzeń przed kapitulacyią Nawarynu zaszłych, udziela, zgadzaią się we wszystkim z wiadomościami któreśmy pod d. 2. Lipca, z Konstantynopola z d. 10. Czerwca umieścili, (zobacz Nr. 77 gazety naszéy.) Neyno-

wszy Numer Przyiaciela Ustaw, z d. 23. Maia mowi także o klęskach, które Grecy w d. 17. wspomnionego miesiąca przez oddział woyska Seraskiera Rumelii pod Saloną ponieśli. O kapitulacyi Nawarynu wiedziano zapewne w d. 23. w Hydrze; atoli łatwo poiąć, dla czego Redaktorowie tam teyże gazety nie chcieli się spieszyć, z doniesieniem o zdarzeniu tak dla ich ziomków niepomyślném,

(Z *Nru.* 113. »Przyiaciela Ustaw« z *dnia* 13go *Maia.*)

Urzędowe wiadomości względem ostatnich wypadków pod Nawarynem.

Upłynioney Soboty, dnia 7go Maia, podczas gdy flota Egipska, (którey Grecka eskadra nie mogła wzbronić wyyścia z Suda w 29go Kwietnia) starała się uskutecznić nowe (trzecie) wylądowanie, uderzyli także nieprzyiaciele ze strony lądu na Stary Nawaryn, gdzie była mała garstka Greków pod dowództwem Jenerała Hadszy Christo i Arcybiskupa Modońskiego iakoteż Jeneralnego Sekretarza Maurokordato, który dniem wprzód z małą liczbą ludzi z niebezpieczeństwem dostał się do tego stanowiska. Woysko zaymuiące to stanowisko wytrzymywało attak na lądzie aż do wieczora dnia tegoż. Zaś zamiar nieprzyiaciela na morza został zniweczony, ponieważ obecność naszey floty nie dozwalała mu lądować. Wieczorem rozłożył się nieprzyiaciel na stałym lądzie w Petrochori i Jelova, w dwóch blisko siebie stanowiskach. W d. 8. Maia trwał nieprzyiaciel na morzu w swoim zamiarze, a nieszczęściem flota nasza oddaliła się. Osm naszych okrętów zarzuciło kotwice w zatoce Nawarynu, a Dowodzca tego oddziału Anastazy Tsamados, wylądował na małą wyspą Sphagia przed twierdzą, na którey znaydowali się Jenerał Anagnostara i Tsokri z małą garstką ludzi, a dokąd udał się także Jeneralny Sekretarz ze swoim pocztym, ponieważ wiedzieli, że nieprzyiaciel uderzy na tę wysepkę, aby onę iako potrzebną do swoich zamiarów opanował. W dniu tym wielkie okręty nieprzyiacielskie stały w prawdzie za zatoka, dla wstrzymania naszey floty, lecz innych 46, między któremi 3 fregaty i 4 korwety wpłynęło, i stanęło między wyspą a stałym lądem; strzelały one nieustannie do teyże wysepki, podczas gdy trzy fregaty pilnowały wniyścia do portu, aby przeszkodzić wyyściu naszych okrętów. Nieprzyiaciel uderzył z tey strony gdzie było naysłabszych trzy bateryy. Godziną przed południem 5o zbroynych bark floty nieprzyiacielskiey uderzyło na wysepkę, i podczas ze strony, gdzie byli: Kapitan Anastazy Tsamados z Pułkownikiem Stauro Sachini odparli nieprzyiacielskie barki z wielką stratą, z drugiey strony pobili oni naszych, i tak będące pod Kapitanem Anastazym Tsamados woysko zostało przez nieprzyiaciela otoczone. Mężny ten Kapitan walcząc na obie strony, został ranny; Pułkownik Stauro Sichini zaś ucierał się z pałaszem w ręku pomiędzy nieprzyiacielem i zniknął. Znayduiące się tam nasze okręty nie mogły uderzyć na nieprzyiaciela, ponieważ większa część maytków wylądowała dla obrony wyspy; wielu z nich poległo śmiercią bohaterów; wielu zostało ranionych. Gdy nieprzyiaciel prawie iuż wyspę był zdobył, pozostali maytkowie wsiedli na okręty, zabrali rannych i żołnierzy, i uszli przez nieprzyiacielską flotę; tylko okręt Kapitana Anastazego Tsamados pozostał, ponieważ swego rannego bohatera chciał ocalić; aleź to nie było podobieństwém; albowiem ten mężny nie mogł żadnym sposobem wziąść na okręt, i nieprzyiaciele zabili go, lub wzięli w niewolę. Alexander Maurokordato po stracie wszystkich swoich ludzi wsiadł na ów okręt, i został ocalony. Okręt ten walczył niedowyrażenia po bohatyrsku, albowiem przerznąwszy się przez całą flotę nieprzyiacielską, bił się z 35 nieprzyiacielskiemi okrętami ciągle przez 5 godzin a iednak nie utracił tylko 2 ludzi a 6 miał rannych. Trudno wierzyć o stracie iaką zadał nieprzyiacielowi; przez tę potyczkę 5 brygów uczynił niezdatnemi do służby. Tym okrętem dowodził przy wyyściu mężny Kapitan Nicola Votsi i Dimitri Sachturi, Dowodzca Nawarynu, który w dzień potyczki przybył na wyspę dla rozmówienia się z Kapitanem Anastazym Tsamados. Wszyscy maytkowie z odwagą nie do naśladowania pogardzali śmiercią, w obliczu uderzaiących nieprzyiacielskich okrętów. Podczas potyczki morskiey ogień działowy spalił galiotę nieprzyiacielską a ieden bryg zatonął.

Niewiadomo, czyli w tey potyczce zabity lub w niewolę iest wzięty Konstantyn Zafiropulo, brat w bitwie z d. 19. Kwietnia wziętego wniewolę Jenerała Panaiotti Zafiropulo. W tey samey potycze poległ prawdziwy przyiaciel Greków i biegły artylerzysta, Hrabia Santarosa, który przybył w zimie do Grecyi i miał udział do tey kampanii.

Mała przewozową galiotę z trzema ludzmi zabrały nieprzyiacielskie barki, gdy ci trzey uratowali się pływaniem. Pod ten sam czas, kiedy na wyspie walczono, uderzyła także silnie na lądzie nieprzyiacielska piechota i iazda na woysko nasze stoiące w Starym Nawarynie, lecz ze znaczną stratą odparte zostały.

(Z *Numeru* 114. »Przyiaciela Ustaw« z *dnia* 16. *Maia*:)

Listy urzędowe z Przylądka Malco z d. 14. t. m. donoszą nam smutną wiadomość, że nasi, którzy w Starym Nawarynie tak mężnie w d. 8. i

9. przeciwko oblęgaiącemu ich nieprzyiacielowi walczyli, z niedostatku amunicyi starali się korzystać z pory nocnéy dla swego ocalenia, i stanowisko, które przez wzięcie małey wyspy oderznięte było od Nawarynu, chcieli opuścić. Atoli zaledwie kilku mogło się przerznąć i uyść; większa onych część z Jenerałem Hadszi Christo, Arcybiskupem Modonu, i synem Varvoglu (Beia Mayny) została wziętą w niewolę. Widząc to inni Grecy blisko 1000 ludzi, cofnęli się, zamknęli się powtórnie w Starym Nowarynie i dnia drugiego musili koniecznie się poddać, a tak wyszli nic nie straciwszy.

Przez okręt Specyocki, który dostoynego Prezydenta (Conduriottego) zawiózł z Kalamaty do Napoli, odebraliśmy urzędową wiadomość, że zeszłego Czwartku, d. 11. Maia, zaszła morska potyczka między naszą i flotą Egipską. Ludzie na tymże okręcie będący, twierdzą, iż widzieli palące się dwa okręty nieprzyiacielskie i że podczas nocy, gdy wielkie okręty nieprzyiacielskie stały w porcie Nawarynu, iak się zdaie, aby strzelać do twierdzy, słyszeli sześć mocnych explozyi i widzieli ogień, z czego wnoszą, że flota nasza spaliła wiele okrętów nieprzyiacielskich. Wiatr panuiący przeciwny i silny iest przyczyną, iż dotąd tey przyiemnéy wiadomości i szczegółów zaszłego wypadku nie otrzymaliśmy od floty w sposobie zwyczaynym.

(*Z Numeru* 115. »Przyiaciela Ustaw« *z dnia* 20. *Maia:*)

Pierwszy oddział floty.

Almyro d. 14. Maia 1825.

Onegday postrzegliśmy większą część floty Egipskiey w kierunku ku Modon; natychmiast maiąc wieczorem wiatr spomyślny ruszyliśmy przeciwko niey przez Oenusen (wyspy Sapienza) i cały ten oddział floty Egipskiey dosięgliśmy pod twierdzą Modon. Zbliżyliśmy się śmiało, twierdza dała tylko do nas parę razy ognia z dział; podczas, gdy nasze okręty woienne z nieprzyiacielskiemi stoiącemi po za portem walczyły, mężni dowodcy branderów Jerzy (syn) Jerzego Poliiti, And. Pipinos, Anagnosti Dinama, Dimitri Tsapeli, Antoni (syn) N. Bikos, i Marini Spachi nieśli ogień na resztę floty nieprzyiacielskiey i spalili ią zupełnie; takowa złożoną była z 20 okrętów, między temi ieden był dwupokładowy (vasselo raso) 2 fregat, 2 korwet, resztę same brygi woienne i kilka okrętów przewozowych.

Atoli iak się zdaie (*ὡς ϕαινεται*) Boska sprawiedliwość nieprzestawała na tem, aby tylko tak dalece ścigać naszego okrótnego nieprzyiaciela; straszny pożar floty udzielił się twierdzy i okropne poczynił skutki. Całe miasto Modon paliło się 5 godzin, aż z daleka spostrzegliśmy wielką explozyią, i ztąd wnieśliśmy, że składy prochu twierdzy zaiął ogień i zniszczył wszystko wraz z będącemi tam zapasami żywności i amunicyi floty Egipskiey.*) Niepodobna oznaczyć liczby spalonych nieprzyiaciół podczas tego zdarzenia; z naszych ani ieden nie iest ciężko raniony, ponieważ nieprzyiaciele raptem napadnieni, wpadli w zamieszanie, i niemogli znacznego dawać odporu.

Reszta floty Egipskiey stoi teraz w porcie Nawarynu i oczekuiemy tylko sposobności aby i na tę uderzyć.

(*Z Numeru* 116. »Przyiaciela Ustaw« *z dnia* 25. *Maia:*)

Lutraki, w przesmyku Korynckim d. 19 Maia.

W d. 17. Maia uderzył nieprzyiaciel na obadwa stanowiska Palatia i Pente Ornea w 2500 piechoty, 1 500 iazdy. Stanowisko te osadziło pierwey 400 Greków, których naprędce zebrali Jenerał Gura i Nako Panurja. Bitwa z oboiey strony była uporczywa; 200 Greków legło chwalebnie za oyczyznę, którzy 600 nieprzyiaciela ubili. Reszta nie mogąc podołać przemagaiącey sile musiała opuścić stanowiska. Na ten niespodziewany wypadek ogarnął tu strach wszystkich w Salonie, słabi mieszkańcy uciekali szukać gdzie indziey schronienia, a większa część przybyła tu i oraz Kommissyia Rządowa Grecyi Wschodniey. Nieprzyiaciel mogł tak raptownie napaść, ponieważ zaiął nie osadzone stanowiska Klimy i Vetrenizi ku Malandrino, i ponieważ z woysk Epiru będących Vostizie zaledwie Kitso Tsevella nadciągnął do Salony podczas tego wypadku. Jednakowoż udało się temuż złożone zapasy woienne w Xiropigadion i żywność ocalić, które Turcy spodziewali się zastać w Salonie i zapobiedź niedostatkowi. Ztamtąd udał się do Dessina, aby połączyć się z Gourą i innymi. Kommissyia Rządowa wysłała dostateczną ilość okrętów, by resztę Epirotów w Vostizy, w liczbie 3500 ludzi, przewieść, i nie wątpiemy, że ich przybycie doda odwagi na nowo pozostałemu woysku pod Saloną, Lidoriki, Karpenissi i Krawari, i że żaden z nieprzyiaciół, którzy z rozpaczy wtargnęli, nie powróci z mieysc, do których ich nadzieia znalezienia żywności podstałkiem, powiodła.

*) Z doniesienia C. K. Majora Bandiera dowodcy Arethuzy udzielonego w N. 79 i 80 G n. wiadomo, że miasto i twierdza Modon w tém zdarzeniu naymnieyszéy nieponiosły szkody. Z resztą nie można w tey mierze czynić Greckiemu zdawcy sprawy zarzutu, ponieważ iak wiadomo Pułkownik Rottier, który był na początku bitwy równie podobnego był mniemania.

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Pillerów.